

BEZCENNE ŻYCIE...

W tym tygodniu przypada Dzień Świętości życia (25 marca). Chciałbym tym razem zwrócić uwagę na to, że w wielu sytuacjach dnia codziennego nie szanujemy naszego życia zdrowia (innych przy okazji — również). Posłużę się konkretnym przykładem sprzed kilku tygodni. Zwyczajna gminna nieoświetlona droga, po której można się poruszać z maksymalną prędkością 90 km/h. Późny wieczór. Jest ciemno. Prowadzę auto, jadąc mniej więcej z dozwoloną prędkością. W ostatniej chwili, w blasku świateł mijania, spostrzegam na środku mojego pasa nieoświetlonego rowerzystę, który dodatkowo niebezpiecznie przechyła się jeszcze w stronę osi jezdni. Nie mam czasu na hamowanie. W mgnieniu oka wymijam go gwałtownym skrętem w lewo, wjeżdżając na przeciwny pas ruchu, i zaraz potem w prawo, wracając na swój pas, a z przeciwka już zbliżał się inny pojazd. Zrobiło mi się gorąco... Ta historia mogła się zakończyć tragicznie zarówno dla owego beztroskiego rowerzysty, jak i dla mnie... Przykładów ludzkiej beztroski i bezmyślności można by przytoczyć bez liku. Gdy już wydarzy się coś strasznego, wtedy szukamy winnych. Bywa jednak i tak, że wystarczy stanąć przed lustrem, by popatrzeć prosto w oczy winowajcy. Dzień Świętości życia jest szczególną okazją do afirmacji naszej egzystencji we wszystkich jej wymiarach. Dlatego też może warto, również z racji trwającego Wielkiego Postu, zadbać o swoje życie właśnie na tych płaszczyznach, na których pozornie wszystko jest w porządku. Od czego zacząć? Chce się odpowiedzieć — od początku. Może po prostu usiąść i przemyśleć swój sposób postępowania w konkretnych sytuacjach dnia codziennego, by uniknąć dających się przewidzieć skutków naszych działań. Może warto zrobić sobie taki swoisty życiowy rachunek sumienia właśnie nad życiem. Oczywiście, najlepiej swoim. (Ks. Jacek Molka, Niedziela, 22.III.09)

Z OGŁOSZEŃ

- ❖ Dzisiaj Gorzkie Żale z nauką pasyjną o godz 17¹⁵.
- ❖ Spotkanie z dziećmi klas III w najbliższą sobotę 30 marca w domu x. Brajczewskiego. O godz. 11⁰⁰ - IIIa; 12⁰⁰ - IIIb. Przynosimy segregatory.
- ❖ Jutro uroczystość Zwiastowania NMP. Jest to dzień świętości życia. Wszyscy, którzy chcieliby podjąć dzieło duchowej adopcji mogą pobrać wyłożone na stoliku deklaracje. Wypełnione przynosimy jutro na Mszę św. o godz. 9³⁰ lub 17⁰⁰.
- ❖ Dziękuję grupie parafian za posprzątanie kościoła. Zapraszam chętnych do sprzątania kościoła w najbliższą sobotę o godz. 10⁰⁰.
- ❖ Spotkanie dla kandydatów do Bierzmowania grupy straszej w najbliższy piątek (29.03) w domu x. Brajczewskiego. Dziewczęta – godz. 18¹⁵. Chłopcy - godz. 19³⁰ (po Drodze Krzyżowej)
- ❖ Istnieje możliwość oddawania krwi jako czynu miłosierdzia i wielkopostnej jałmużny. Szczegóły na plakacie w kruchcie.
- ❖ Polecamy bezpłatny numer tygodnika Idziemy z bardzo ciekawymi artykułami o wychowaniu dzieci.
- ❖ Z naszej wspólnoty parafialnej odeszła do Pana **Ś.P. Danuta CYNGOT** (l.66) z Prażmowa. Pogrzeb odbył się wczoraj. *Wieczny odpoczynek....*



WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

3 Niedziela Wielkiego Postu

24 marca

326'19



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Wj 3, 1-8a.13-15 * Ps 103 * Czytanie II: 1Kor 10,1-6.10-12

Ewangelia: Lk 13, 1-9

W tym samym czasie przyszli niektórzy i donieśli Jezusowi o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar. Jezus im odpowiedział: Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, że to ucierpieli? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwała się wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż inni mieszkańcy Jerozolimy? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie. I opowiedział im następującą przypowieść: Pewien człowiek miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. Rzekł więc do ogrodnika:

Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję. Wytnij je: po co jeszcze ziemię wyjaławia? Lecz on mu odpowiedział: Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć.

Oto słowo Pańskie

NAWRACAJCIE SIĘ

Na początku Wielkiego Postu słyszeliśmy słowa wzywające nas do nawrócenia: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”. Dzisiaj Pan Jezus mówi w formie bardzo radykalnej: „Jeśli się nie nawrócicie – zginiecie”. W rozmowie z Nikodemem Zbawiciel w jednym, zdaniu zawarł swoje posłannictwo: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Istnieje wyraźny związek pomiędzy nawróceniem, wiarą i życiem wiecznym. Wiele razy w Ewangelii widzimy dwie perspektywy w religijnej interpretacji konkretnych wydarzeń: perspektywę ludzką i Boską. Co to znaczy? Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii nawiązuje do wydarzeń, którymi żyli i które komentowali wszyscy pobożni Żydzi. Oto podczas składania ofiar Piłat kazał

wymordować pobożnych Galilejczyków a w Siloam podczas katastrofy budowlanej zginęło osiemnastu przypadkowych ludzi. Człowiek jest dociekliwy i szuka głębszych przyczyn nieoczekiwanych wydarzeń. Pamiętamy, że w ludowej pobożności żydowskiej dominowała prosta interpretacja dobrych i złych wydarzeń. Jeśli kogoś spotyka zło, to znaczy że jest zły i Bóg go w ten sposób ukarał. Jeśli natomiast ktoś jest dobry i pobożny, to spotyka go dobro, bo Bóg mu wynagradza. Jeśli w przypadku niewidomego od urodzenia Apostołowie stawiali Panu pytanie: „Kto zgrzeszył – on czy jego rodzice?”, to czymś oczywistym jest, że podobna interpretacja pojawiła się w przypadkach nieszczęść, o których mówi dzisiaj Pan Jezus. Dlatego stawia ostre pytanie: „Czy myślicie, że ci, których spotkało to nieszczęście byli większymi grzesznikami od was?”. I pokazuje Bożą perspektywę – życie wieczne, które staje się udziałem tych, którzy się nawracają i przyjmują dar miłosierdzia. Boski Nauczyciel wzywa nas, byśmy wyciągali naukę z lekcji trudnych wydarzeń. A nie jest to rzecz łatwa. Wymaga bowiem pokory, czujności serca i zaufania do miłosiernego Pana. Szatan robi wszystko, by w chwilach bolesnych doświadczeń człowiek interpretował te wydarzenia w perspektywie ludzkiej i doczesnej pomyślności. Bóg nie obiecuje nam raj na ziemi ale wzywa do nieustannego nawrócenia. „Nawrócenie to metanoia, słowo, którego idea oznacza zmianę sposobu myślenia, czego konsekwencją jest zmiana sposobu postępowania: zmieniam swoje myśli na myśli Boga. Narzekał niegdyś Bóg przez proroka Izajasza: Myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami (Iz 55,8).

Karmiąc się Słowem Bożym, zmieniamy nasze myśli na myśli Boga i w ten sposób nasze nawrócenie staje się możliwe.

„Anegdota o św. Franciszku Salezycznym opowiada, że, gdy zaczął on cieszyć się sławą świętości, przyszła do niego znana arystokratka po radę. Pytała o to, co ma czynić, aby naprawdę się nawrócić, by zostać świętą. Proszę ciszej zamykać drzwi, odpowiedział św. Franciszek - bo świętość zaczyna się od rzeczy małych”. (Ks. M. Rosik, Siedem Bożych Darów, Wrocław 2007, 60). Gdy słyszymy wezwanie do nawrócenia szatan zrobi wszystko, byśmy się na nie zgadzali, nawet pozwolił nam się o nie modlić pod jednym warunkiem, że będziemy zawsze myśleli o nawróceniu innych. Dlatego warto stawiać sobie pytanie: „Czy modłę się o swoje nawrócenie?” „Czy proszę Boga o światło w konkretnych sytuacjach, których po ludzku nie rozumiem?” „Czy żyję w perspektywie wieczności i Sądu Ostatecznego?”

Gdy patrzymy na duchowość św. Faustyny i Jej nieprawdopodobny wysiłek, by człowiek otworzył się na dar miłosierdzia Bożego, to motywem Jej gorliwości w walce o dusze jest perspektywa wiecznego potępienia. Dlatego korzystajmy z tego czasu łaski. Przeżyliśmy rekolekcje. Trwajmy wiernie w Panu. Znajdźmy czas dla Boga. Módlmy się za rekolekjonistów, za spowiedników i za siebie nawzajem, byśmy przynosili błogosławione owoce nawrócenia. Módlmy się słowami dzisiejszej liturgii:

Boże, źródło wszelkiego miłosierdzia i dobroci, Ty nam wskazałeś jako lekarstwo na grzechy post, modlitwę i jałmużnę, przyjmij nasze pokorne przyznanie się do przewinień, które obciążają nasze sumienia, i podźwignij nas w swoim miłosierdziu. Amen.

Ks. Proboszcz



O Miłości wiekuista, pragnę, aby Cię poznały wszystkie dusze, któreś stworzył. Pragnęłabym się stać kapłanem, mówiłabym nieustannie o miłosierdziu Twoim duszom grzesznym, pogrążonym w rozpacz. Pragnęłabym być misjonarzem i nieść światło wiary w dzikie kraje, by duszom dać poznać Ciebie, by dla nich wyniszczona umrzeć śmiercią męczeńską, jakąś Ty umarł dla mnie i dla nich. O Jezus, wiem nadto dobrze, że mogę być kapłanem, misjonarzem, kaznodzieją, mogę umrzeć śmiercią męczeńską przez zupełne wyniszczenie

i zaparcie się siebie z miłości dla Ciebie, Jezus, i dusz nieśmiertelnych. Wielka miłość rzeczy małe umie zamieniać na rzeczy wielkie i tylko miłość nadaje czynom naszym wartość, a im miłość nasza stanie się czystsza, tym ogień cierpienia mniej będzie miał w nas do trawienia i cierpienie przestanie być dla nas cierpieniem. — Stanie się nam rozkoszą. Za łaską Bożą teraz otrzymałam to usposobienie serca, że nigdy nie jestem tak szczęśliwa jak wtenczas, kiedy cierpię dla Jezusa, którego kocham każdym drgnieniem serca.

Z W I A S T O W A N I E

„Oto idę, o Boże, abym czynił wolę Twoją” (por. Hbr 10,7). „Oto ja służebnica



Pańska” (Łk 1,38). Oto słowo Słowa, które przybywa na świat, i słowa Maryi, która przyjmuje zwiastowanie. Chrześcijańskie serce bije z radości na myśl o tym niewyrażalnym momencie, kiedy Słowo stało się jednym z nas: et Verbum caro factum est. Począwszy od pierwszych wieków serce Kościoła zwracało się z całym oddaniem ku wydarzeniu, które dzisiaj wspominamy; wspomnę o najstarszych formach Credo, sięgających co najmniej II stulecia i uroczyste zatwierdzonych na Soborach w Nicei

w 325 roku i w Konstantynopolu w roku 381; wspomnę o fresku w katakumbach Priscilli, pochodzącym z II wieku — pierwszym wzruszającym świadectwie owego długu, jaki sztuka oddawała bez ustanku Zwiastowaniu Pana na najbardziej jasnych stronicach swej historii; wspomnę ogromną bazylikę, wzniesioną w IV wieku w Nazarecie z inicjatywy cesarzowej św. Heleny. Również dzisiejsza uroczystość jest bardzo dawna i chociaż jej początki nie są z chronologiczną dokładnością przez uczonych stwierdzone, już u schyłku VII stulecia (choć początki sięgają zapewne czasów wcześniejszych) została ustalona na 25 marca, ponieważ wierzono dawniej, że owego dnia nastąpiło stworzenie świata i śmierć Odkupiciela: właśnie data święta Zwiastowania pomogła ustalić datę Bożego Narodzenia. (św. Jan Paweł II)